

(Il Tempo - A.Serafini) Trzy plany transferowe i chęć zamknięcia tego, który w teorii, wydaje się najbardziej skomplikowany. Tak, gdyż widmo luksusowej sprzedaży jest nadal oceniane przez kierownictwo Romy, zawieszone pomiędzy wygasaniem terminu budżetowego i alternatywnymi strategiami Sabatiniego.

Zaczynając od Pjanica, który znalazł się na celowniku PSG, Atletico Madryt (które obserwuje go od co najmniej trzech lat), Barcelony i w notesie Allegrigo, który zaznaczył go jako priorytet w najbliższej kampanii zakupowej Bianconerich. Do tej pory jednak kierunek wygląda tak: jeśli do teraz Juventus nigdy nie zbliżył się do klauzuli w kontrakcie Bośniaka, ustalonej na 38 mln euro („Zapłaciliśmy? Kłamstwo”, powiedział wczoraj Marotta), w Trigorii nie mają żadnego zamiaru otwierania negocjacji z bezpośrednim i historycznym rywalem. Agent chłopaka zaczął jednak oglądać się wokół, w oczekiwaniu na nowy kontakt z Romą, aby omówić możliwe przedłużenie kontraktu pomocnika. Pozbycie się Pjanica jest awaryjną opcją, tak jak hipoteza sprzedaży Nainggolana, biorąc pod uwagę małe chęci Belga na opuszczenie stolicy Włoch. Roma zdecydowała się nie schodzić poniżej 45 mln euro, wyceny, która do tej pory straszy nawet Chelsea.

Zatrzymanie obydwu pozostaje zatem podstawowym celem. Sabatini w międzyczasie jest zmuszony działać na dwóch frontach: dopięcia bilansu poprzez drugoplanowe sprzedaże i w tym samym czasie poruszania się wśród zakupów. Ciągłe ma oko na Caceresa i Diawarę, 18-letniego pomocnika Bologni.

Autor: abruzzo